Nr. 100. Kraków, Sroda 12^go^ Kwietnia 1893. Rocznik V

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr., półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt. na prowincji 10 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów: „KURJER POLSKI“ — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

Dawny i dzisiejszy nauczyciel ludowy w Galicji.

I.

Polska zawsze wysoko ceniła światło i naukę: każdy wiek u nas wykazuje spisy mężów, co fundowali szkoły i stypendja. Zaraz po pierwszym rozbiorze Polski wzięto na uwagę, że naród od ostatecznej zagłady może ratować tylko szkoła. Komisja edukacyjna, mimo, że przejęła się wskutek osłabienia wiary w klasach wyższych, dążnościami ośmnastego wieku, położyła jednak niespożyte zasługi dla oświaty, a swojemi „Ustawami“ o pół wieku wyprzedziła w sprawach szkolnictwa narody ucywilizowane. Żąda ona wprawdzie od nauczyciela szerokiej wiedzy, dobrego przykładu i wielkiej pracowitości, jednak płaci go dobrze, a po dwudziestu latach służby przyznaje mu dyplom szlachectwa.

Po pierwszym rozbiorze Polski część jej, zwana dotychczas Galicją, pod względem oświaty ludowej długi czas pozostawiała wiele do życzenia. I nie dziw temu! Polityka wielce antykościelna Józefa II, spowodowany nią zastój i martwota bizantyńska w życiu kościelnem, zaprzepaszczenie, czy wskutek wojen, czy złej administracji wielu funduszów kościelnych, odbierały synom szlacheckim ochotę do stanu duchownego. Mieszczanin był ubogim, a wieśniak, odrabiając pańszczyznę, nie był w stanie posłać syna do szkół na księdza. Brak duchowieństwa krajowego dawał się uczuć dotkliwie. Na domiar złego nasyłano nam na biskupów Niemców lub Czechów zniemczałych, a ci przybywali do nas na apostołowanie w towarzystwie kapłanów, nie rozumiejących ani języka, ani potrzeb nowych swoich owieczek. Zresztą jakże mało było między nimi księży z powołania!

W myśl politycznych ustaw szkolnych z r. 1805 działalność szkoły ludowej miała się ograniczać tylko na nauce czytania i pisania mechanicznie udzielanej. Początków języka ojczystego wolno było uczyć dopiero w klasie trzeciej. Na nauczycieli powoływano nierzadko indywidua, które najczęściej tyle posiadały wiedzy, ile jej, służąc wojskowo, w tamtejszej szkole pod kierownictwem podoficera nabyły. Jakoż nie dziw, że prócz wymierzania plag i częstego użycia wyrazów obelżywych i przekleństw, innych środków karności w tej szkole nie znano.

Później były w kraju dwuletnie kursa, zwane preparandami. Celem tej instytucji było przygotowanie chłopaka, co szkołę ludową ukończył, na nauczyciela. Na preparandzie atoli mniej chodziło o fachowe wykształcenie, ale nie pominięto niczego, co bałwochwalczą cześć dla przedstawicieli żelaznej biurokracji józefińskiej w umysł nauczyciela wpoić zdołało. Szkółkami ludowemi zarządzało wprawdzie duchowieństwo, ale niestety zupełnie zależne od tej maszyny biurokratycznej, z której więzów dopiero je w r. 1855 uwolnił konkordat.

Dodajmy jeszcze: Nauczyciel ludowy pobierał za pracę swoją remunerację od gminy, której wysokość, bądź od obopólnej umowy, bądź od zwyczaju wprowadzonego, zależała. W każdym razie była to pensja szczupła; nauczyciel musiał jeszcze zarabiać jako organista lub też pisarz pokątny. Biada nauczycielowi emerytowi, bo ten najczęściej resztkę życia spędzał w domu ubogich. Zważywszy więc, że nauczyciele ludowi bardzo długi czas nie mieli sposobności osiągnięcia w szkołach wyższego wykształcenia, zważywszy, że do r. 1855 byli dowolnemi narzędziami w ręku maszyny politycznej, zważywszy, że na preparandach wyrabiano w nich wręcz przeciwny charakter uczuciom narodowym, nie będziemy się dziwili, że znaczenie ich w społeczeństwie było bardzo małe a szacunek dla nich nie był większy od szacunku, jaki mieli woźni powiatowi, roznoszący po wsiach pozwy płatnicze. Jak ci byli postrachem dla zalegających z podatkami, tak tamtymi straszyły matki nieposłuszne dzieci. Społeczeństwo nasze kilkadziesiąt lat lekko sobie ceniąc nauczyciela, nawykło widzieć w nim osobistość dalszorzędną — bez znaczenia. I oto powód, dlaczego jeszcze dzisiaj nauczyciel nie odbiera tej czci, jaka mu przynależy ze względu na jego wysoką inteligencję i na jego ciężką pracę.

II.

Nim kto u nas obecnie zostanie nauczycielem ludowym, musi skończyć przynajmniej szkołę ludową, kurs przygotowawczy i cztery lata nauki w seminarjum nauczycielskiem. W Krakowie i we Lwowie rzadko kto wstępuje na kurs przygotowawczy, nie mając przynajmniej dwóch klas gimnazjalnych ukończonych; ale zazwyczaj rekrutuje się tu młodzież po trzeciej gimnazjalnej. W tychże miastach na pierwszy rok nauki zapisuje się co najmniej 30% kandydatów, którzy ukończyli czwartą lub piątą klasę szkoły średniej. Taki uczeń musi jeszcze cztery lata uczyć się w seminarjum a ma za nauczycieli profesorów starszych wiekiem i biegłych w metodzie.

Przypatrzmy się teraz poszczególnym przedmiotom, stanowiącym tło nauk w seminarjum i rozglądnijmy się w zakresie niektórych:

1) Religja obejmuje następujące przedmioty: a) Dzieje św., naukę dogmatyczną o Piśmie św. i te szczegóły z najnowszej egipto i asyrologji, które albo wyjaśniają Pismo św, albo jego prawdziwość historyczną wykazują; b) historję kościelną z uwzględnieniem dziejów pedagogiki katolickiej; c) liturgikę; d) katechizm Deharbowski, wedle którego uczy się młodzież w klasie piątej i szóstej w gimnazjach pruskich; e) katechetykę w zarysie.

Ponieważ kandydat poddaje się przy maturze bardzo ścisłemu egzaminowi z tych przedmiotów, a nadto musi umieć dosyć biegle katechizować, do czego mu gruntowna wiedza prawd wiary i obyczajów niezbędna, przeto wiedzą religijną niezmiernie przewyższa maturzystę innych szkół średnich.

Zakres nauki języka polskiego jest ten sam, co w gimnazjum Z literatury języka niemieckiego mniej się wymaga, lecz kandydat, zasiadający do matury, musi pod względem praktycznym okazać taką samą biegłość w tym przedmiocie, jak maturzysta gimnazjalny. W mniejszym zakresie, niż w gimnazjum, uczy się na kursach matematyki, cel bowiem tej nauki jest więcej praktyczny niż przygotowawczy. Podobnie we fizyce nie tyle się reflektuje na dowody matematyczne, ile na proste a zrozumiałe wyjaśnienie każdego zjawiska przyrody. Natomiast co do zoologii, botaniki i mineralogii wymogi są większe, niż obecnie w gimnazjum, a kandydat składa z tych przedmiotów egzamin maturyczny.

Obowiązkiem nadto ucznia seminaryjnego jest przyswojenie gruntownych wiadomości z psychologii, logiki, pedagogiki, dydaktyki, historji kraju rodzinnego, dziejów powszechnych, geografii i gospodarstwa, a kandydat na egzaminie maturycznym bywa ściśle z tych umiejętności egzaminowany. Są jeszcze w seminarjum obowiązkowe przedmioty, jak: rysunki, śpiew, muzyka na skrzypcach, fortepianie i organie, higiena i gimnastyka. Uczniowie na niższych mają po sześć a na wyższych kursach po siedm godzin nauki dziennie.

Z tego, co się powiedziało, wynika chyba jasno, że maturzysta seminaryjny tylko pod względem matematyki i fizyki ustępuje maturzyście gimnazjalnemu, ale przewyższa go zakresem wiedzy z nauk: religii, psychologii, logiki, dziejów kraju rodzinnego i historji naturalnej. W zamian za grekę i łacinę ma studja z zakresu pedagogiki, dydaktyki, gospodarstwa, muzyki, śpiewu, gimnastyki i higieny. Egzaminy są ścisłe, wymogi w myśl statutu organizacyjnego wielkie; z liczby uczniów pierwszego kursu w najlepszym razie połowa dochodzi do egzaminu maturycznego.

Dodajmy jeszcze: kandydat nauczycielski po zdaniu matury dwa lata praktykuje jako nauczyciel pomocniczy, poczem poddaje się jeszcze raz egzaminowi, niemniej ścisłemu jak matura, i dopiero, jeżeli egzamin wypadł pomyślnie, otrzymuje patent na nauczyciela. Niektórzy składają jeszcze egzamin do szkół wydziałowych. Od r. b. kto zechce uczyć przy szkole sześcioklasowej, albo zapragnie być nauczycielem w Krakowie lub we Lwowie, musi się świadectwem tegoż egzaminu wykazać.

Jakoż nauczyciel ludowy, jako człowiek wykształcony, ma wszelkie prawo zaliczać się do inteligencji, a w niej przez wzgląd na pracę, nad wyraz uciążliwą, zasługuje na wysoki szacunek.

III.

Starożytni powiadali: *Quem dii oderunt, pedagogum fecerunt*, a Chińczyk złorzecząc komuś, mawia: Bodajeś został nauczycielem. Oczywiście, że jak Rzymianie dawniej, tak i dziś Chińczycy mają na myśli tylko nauczyciela, udzielającego początkowych nauk; praca bowiem nad doroślejszą młodzieżą nie jest tyle uciążliwą, ile nad dziećmi w szkole ludowej.

Nauczyciel tej szkoły co najmniej dwadzieścia pięć godzin w ciągu tygodnia pracować musi, a ma przed sobą ogromną liczbę dzieci, które z natury są lekkie i na wpływy zmysłowe wrażliwe. Jest jeszcze ta dziatwa w znacznej części rozpieszczona, albo zdziczała, więcej niż w połowie słabo, albo wcale nieuzdolniona. Dołączmy jeszcze stan chorobliwy niejednego, liche odżywianie się niektórych, weźmy pod rozwagę sale szkolne ciasne, ciemne, lub wilgotne, ustawiczny w nich zaduch. Zwróćmy uwagę na ciemnotę i uprzedzenie w wielu miejscach do szkoły, przywiedźmy na pamięć brak tu i owdzie potrzebnych sprzętów szkolnych, lub przyborów do nauki poglądu, tudzież brak zeszytów, piór i książek u dzieci biednych, a przedewszystkiem zważmy na nędzę samego nauczyciela, jeżeli ten zwłaszcza obarczony rodziną, — a dopiero wyrozumiemy, jak uciążliwą musi być jego praca w szkole ludowej!

A co ma nauczyciel za to? *Risum teneatis:* trzysta lub czterysta złr. i najczęściej liche mieszkanie, a młodszy i tego ostatniego nie ma. W istocie kraj ubogi na teraz więcej dać nie może, ale niechże społeczeństwo w rekompenzacie choć większą czcią otoczy nauczyciela ludowego!

Ks. Bielenin.

Gminne okręgi sanitarne.

Na mocy postanowień §§ 4 i 5 ustawy krajowej o organizacji gminnej służby zdrowia, uchwalił Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem ustanowienie następujących czternastu okręgów sanitarnych: w powiecie zaleszczyckim z siedzibą w Czerwonogrodzie; w pow. samborskim z siedzibą w Łące; w pow. bohorodczańskim z siedzibą w Bohorodczanach; w pow. husiatyńskim z siedzibą w Probużnie; w pow. niskim z siedzibą w Rudniku; w pow. turczańskim z siedzibą w Boryni; w pow nadworniańskim z siedzibą w Majdanie średnim; w powiecie kołomyjskim z siedzibą w Jabłonowie; pow podhajeckim z siedzibą w Wiśniowczyku; w pow. czortkowskim z siedzibą w Ułaszkowcach; w pow. cieszanowskim z siedzibą w Narolu; w pow. stanisławowskim z siedzibą w Maryampolu; w pow. tłumackim z siedzibą w Niżniowie; nareszcie w powiecie kosowskim z siedzibą w Żabiu.

Wydział krajowy prosił również Namiestnictwo o nadesłanie bliższych danych do zaprojektowania Sejmowi nowej serji okręgów sanitarnych.

W myśl tego życzenia Namiestnictwo przedstawiło projekt ustanowienia lekarzy okręgowych w 23 powiatach, obejmujących 31 okręgów.

Z bieżącej chwili.

Sejm czeski zerwany przez młodoczechów. — Mowa Gladstone'a o samorządzie narodów.

Jak było do przewidzenia, sprawa podziału Czech na okręgi sądowe, etnograficznie jednolite, doprowadziła do zerwania sejmu przez młodoczechów.

Przed posiedzeniem obradowały wszystkie cztery kluby sejmowe nad przedłożeniami rządowemi.

Klub niemiecki z uwagi, iż młodoczesi projektują przekazanie przedłożeń do komisji ugodowej, oświadczył się za przekazaniem do komisji dla spraw gmin i powiatów, w myśl wniosku klubu większej posiadłości. Dr. Schmeykal został upoważniony do złożenia w pełnym sejmie deklaracji, iż Niemcy trwają niezłomnie przy punktacjach.

Większa posiadłość i staroczesi jednozgodnie uchwalili głosować za przekazaniem przedłożenia komisji dla spraw gmin i powiatów.

Młodoczesi wreszcie odstąpili od poprzednich swych uchwał i powzięli myśl utworzenia specjalnej komisji złożonej z trzydziestu sześciu członków, którejby powierzonem było rozpatrzenie przedłożeń rządowych.

Po otwarciu sesji sejmowej oznajmił marszałek iż ks. Windischgrätz składa godność przewodniczącego komisji dla spraw gmin i powiatów. Jestto o tyle nie bez znaczenia, iż książe, był poprzed io przewodniczącym komisji ugodowej, i opuścił zajmowane przez się wówczas stanowisko w chwili, kiedy większa posiadłość odstąpiła od ugody.

Hr. Buquoy, przewodniczący klubu większej posiadłości wniósł imieniem klubu przekazanie przedłożeń podziałowych na ręce komisji dla spraw gmin i powiatów.

Schmeykal złożył deklarację imieniem klubu niemieckiego, iż Niemcy przy punktacjach stoją wiernie, jeśli zaś głosują za przekazaniem do komisji dla spraw gmin i powiatów, dzieje się to tylko dla przyspieszenia toku sprawy.

Herold w niesłychanie namiętnej mowie dowodzi, iż Niemcy i frakcje umiarkowane czeskie grają w dalszym ciągu komedję podziału. Teraz nie śmieją już stanąć oko w oko, i dlatego radzi uniknąć spotkania w komisji ugodowej. Przedłożenia rządowe noszą na sobie cechę polityczną, obłudnie chcianoby zmniejszyć ich doniosłość, przez przekazywanie do komisji czysto administracyjnej. Przypomniał mowca staroczechom i feudałom ich postanowienia, iż dopiero wtedy wejdą w układy z Niemcami, kiedy równouprawnienie narodowości zostanie przeprowadzone w całej pełni.

Przedłożenia są dziełem komisji podziałowej, którą mowca uważa za nielegalną. Zakończył mowca wnioskiem złożenia specjalnej komisji z 36 członków, po 12 z każdej kurji.

Kiedy zabiera głos Rieger, podnoszą się krzyki na ławach młodoczeskich. Vašaty wykrzykuje:

Oto czeskie serce!

Rieger: Tak, moje serce jest czeskie!

Vašaty: Spytaj się pan ludu czeskiego, on powie, jakie jest pańskie serce.

Riegier przemawia za przekazaniem na ręce komisji dla spraw gmin i powiatów. Jest to właściwa w tym razie komisja. Młodoczesi, którzy do niedawna byli przeciwnikami komisji ugodowej, teraz żądają wznowienia jej czy ustanowienia innej podobnej, a to tylko dlatego, aby wyzyskiwać nadal niedoszłe punktacje w celach agitacyjnych. Kończy mowca uroczystą przysięgą, iż byłby nie przystał na ugodę wiedeńską, gdyby był przypuszczał intencję rządu wydzielenia gmin czeskich z okręgów niemieckich.

Vašaty przemawia z uniesieniem, które nawet u niego jest niebywałem. Żali się, iż język czeski w okręgach uznanych za niemieckie nie doznaje poszanowania. Wyraża się, iż rząd w Wiedniu pozostaje w rękach Plenera (wesołość).

MIŁOŚĆ I EGOIZM.

POWIEŚĆ

PRZEZ

Dra Józefa Orłowskiego.

5)

(Ciąg dalszy).

Idąc rozmyślał nad niezwykłymi dnia tego wypadkami, które go zniewoliły do wizyty, jakiej się już od dwóch tygodni zarzekał. Od nieszczęsnego wieczoru, kiedy mecenas Grzybek poznał pannę Klarę, zachmurzył się horyzont cichego jego życia. Piękne sny młodości coraz brutalniej rozpraszał odtąd chłodny wiatr poranka, przyzywającego go do pracy i do rozliczenia się z nieubłaganą rzeczywistością, której ostre kontury tonęły dotąd w tęczowych blaskach cudownych złudzeń gorącego serca.

Nie przyszło mu przed tem nigdy na myśl, aby Klara zwrócić mogła kiedy uwagę na kogo innego, a tem mniej, aby warunki bytu mogły na to mieć wpływ jakikolwiek. Sam nie liczył na nic i nie szukał niczego innego jak tylko serdecznych uczuć i święcie był przekonany, że w ukochanej odnalazł ten szczytny ideał szlachetnej i czułej duszy, szukającej szczerego tylko odźwięku pragnień pokrewnych, aby łączyć je i dostrajać do przedziwnej harmonji wzbijającej się na słonecznych promieniach do niebieskiego stropu... rzetelnej miłości i prawdziwego szczęścia. Ale jak Mefisto w zgrabnym fraku z układną twarzą i szpiczastą bródką zjawił się pewnego wieczoru mecenas Grzybek i odbiwszy mu Klarę przy mazurze, zaczął mu ją podług tego, na co odtąd patrzeć musiał Kamocki, na dobre odbijać. Klara ledwie w początkach broniła się nieco przed tym nowym podbojem. Później stawała się coraz więcej chwiejną i niejasną, aż doszła do tego, że zaczęła się odwracać od serdecznego towarzysza swych lat młodocianych. Z początku nie zwracał na to Kamocki uwagi, ale boleśniej draśnięty, uczuł całą grozę swego położenia. Ideał, który wytworzył sobie z najwznioślejszych uczuć i najświętszych dążeń, rozbijał się nagle, niespodziewanie. Pragnął choćby wobec siebie samego temu zaprzeczyć i zachować wiarę, nie mając nadziei, że ocali zarazem szczęście. Dlatego postanowił niewidywać Klary przez czas jakiś i zdołał w tem wytrwać już przez dwa tygodnie, chociaż go to kosztowało więcej cierpień, niż przeczuć zdolne serce kobiece. Czuł też jakby mu spadł kamień z serca, gdy na wezwanie radcy, spieszył teraz do domu Grzesickich.

Gdy już jednak zobaczył okna dziś zamarznięte, poza któremi snuła się złota snów jego przędza, dreszcz dziwnego jakiegoś niepokoju wstrząsnął nim do głębi. Doznał uczucia, jakby wewnętrzna siła wstrzymywała jego kroki na tej drodze, którą tyle razy przebywał z niezrównaną szybkością. Zżył się ze wszystkimi w tym domu, a przecież obawiał się, że nie będzie tam dziś w swoim żywiole. Nieznane mu dotąd pęta zaciężyły mu naraz do tego stopnia, że przez chwilę zastanawiał się, czy nie lepiej zaniechać tej wizyty. Pragnienie zobaczenia ukochanej górowało atoli nad wszystkiemi innemi myślami i uczuciami.

— Nie potrzebuję przecież siedzieć u nich zbyt długo, mówił sam do siebie. W każdym razie zobaczę Klarcię, i przekonam się, jak jest dla mnie usposobioną. Kto wie zresztą, czy nie zatęskniła za mną.

Ta myśl wprawiła Kamockiego w pewien rodzaj ekstazy. Spojrzał w okna, których kwieciste lodu desenie roziskrzył promień zachodzącego słońca! Ona musi być teraz w oknie i wyglądać go jak wówczas, gdy mile widziany bywał o tej porze. Ze współczuciem patrzy dziś zapewne na jego chwiejne kroki! A może go wcale nie oczekuje, może go nawet wcale widzieć nie chce... i znów dreszcz niepokoju wstrząsnął nim do głębi, aby po przelotnej chwili ustąpić miejsca bujniejszym nadziejom. Minuta rozmyślań tyle sprzecznych budziła w nim uczuć.

Szedł tak roztargniony, że w bramie mało nie przewrócił wychodzącego właśnie ztamtąd jegomościa, otulonego w bobrowe futro.

— Do krocset, co za nieuwaga.

— Najmocniej przepraszam! — wybełkotał Kamocki.

— Ha, ha, ha, – zaśmiał się potrącony, szanowny eskulap o mały włos byłby zdobył niespodziewanie pacjenta.

Kamocki przystanął.

Z pod bobrowego kołnierza wyglądały drwiące oczy mecenasa Grzybka

— Nie rozbijam się za pacjentami — rzekł sucho młody asystent

— Nie bierz że mi pan za złe mimowolnej uwagi. Wierzaj mi pan, że nie chciałem być złośliwym.

— Wierzę.

— Mówisz to pan tak, jakbyś nie wierzył, i gniewał się.

— Bom zmarzł, i dlatego zły jestem.

— Niech pan będzie przekonany o mojej szczerej sympatji.

— A pan o mojej najszczerszej, - odparł Kamocki, ściskając niechętnie mecenasowską prawicę.

W tymże czasie pani Grzesicka z miną pawia siedziała na kanapie w niewielkim saloniku, przeszywając Klarcię badawczym wzrokiem.

— No i cóż? prawda jaki to miły człowiek?

— Tak, mamo, miły.

— Żeby ten niedołęga twój ojciec miał taki rozum jak Grzybek, byłabym dziś prezydentową sądu, a za tobą biegałoby dziesięciu konkurentów.

Klarcia z niedowierzaniem spojrzała na matkę.

— Nie powiem, abym była próżną, ciągnęła dalej pani Grzesicka, ale wdałaś się we mnie, a za mną szalała młodzież. Gdybym tylko chciała, mogłabym była wyjść za obywatela, ale jak twój ojciec zaczął rozpaczać i głową o mur tłuc, zlitowałam się na moje nieszczęście.

— Ależ mamo, przecież nasz ojczulek taki dobry!

— Moja ty głupiutka, czy ty nie widzisz różnicy między starym ślamazarą i zrzędą, a takim wykształconym człowiekiem jak mecenas. Jak on to umie rozmowę prowadzić o wszystkiem i o niczem. A jaki grzeczny! Mnie dwa razy w rękę pocałował i nie pozwolił się do drzwi odprowadzić. Prawdziwy szarmant, jak twego szczęścia pragnę.

Dzwonek przerwał te pochwały.

Matka wybiegła do kuchni, przez którą jedyne było wejście do mieszkania Klarcia roześmiała się usłyszawszy po chwili głos znajomy, kilka „zapomniałem“, „przepraszam“, „do nóżek się ścielę“, „najgłębsze uszanowanie“.

Matka wchodziła z rozpromienieniona twarzą.

— Wrócił Grzybek — rzekła do Klarci, wyobraź sobie, zapomniał kaloszy. Człowiek dobrze wychowany, wie, że w zimie chodzi się w kaloszach, nie tak jak ten Kamocki co mi zawsze śniegu naniósł do salonu.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Herold raz jeszcze mówi o komisji 36. Komisja ta miałaby za cel oświadczyć się bez ogródek przeciw punktacjom.

Wniosek hr. Buquoy przechodzi.

Młodoczesi opuszczają salę.

Teraz jeszcze wiązanka nowin z Pragi.

Oprócz ks. Windischgrätza ustąpili także Niemcy: Theumer, Seifert i Rimler z komisji podziałowej. Ich miejsca zajmą dotychczasowi delegaci niemieccy do komisji ugodowej. Uzupełniwszy się, komisja rozpocznie obrady już we wtorek, dnia 11-go b. m.

Socjaliści demonstrowali podczas przeglądu wojska w dzień imienin króla, dokonywanego przez jenerała Brassine w Brukseli. Naciągnęli z czerwoną chorągwią, wtórując komendzie wojskowej okrzykami: Głosowanie powszechne! Głosowanie powszechne!

Jeden robotnik został aresztowany.

Mowa Gladstone'a, którą reprodukujemy pokrótce w porannych telegramach z dnia 11 b. m., bardzo się nie podobała w kołach konserwatywnych angielskich.

Times nazywa mowę świetną pod względem oratorskim, wypowiedział ją jednak człowiek — jak widać z jej treści — żyjący gdzieś za światami, we własnych marzeniach. *Standard* powraca do wielekroć powtarzanego zarzutu, iż rząd właściwie nie wie sam, do czego dąży. W Izbie lojalista irlandzki Barton zbijał twierdzenie Gladstone'a, jakoby Irlandja doszła do największego rozkwitu na schyłku zeszłego stulecia wskutek stworzenia dla niej w 1783 r. oddzielnego parlamentu. Stało się to w skutek zniesienia opłat cłowych od importu przez Anglię, wskutek czego zboże irlandzkie poszło odrazu w górę. Właśnie homerule zrobiłoby z Irlandji Polskę dla Wielkiej Brytanii. Gladstończyk Stansfield zauważył na to, iż Irlandja nie dąży do separatyzmu. Odcinał mu się konserwatysta Brodnik, dowodząc, iż bil gladstonowski nie zawiera ani jednego przepisu, któryby zabraniał parlamentowi dublińskiemu ogłosić niepodległość i oddzielić wojska irlandzkie od armii wspólnej.

Kölnische Ztg. dowcipnie zapytuje Gladstone'a, co słychać wobec jego poglądów na samorząd narodów — ze sprawą egipską?

Zwraca powszechną uwagę, iż Gladstone wyraził się z uznaniem o Austro-Węgrzech, a także o Niemczech. Rosję natomiast pominął, mówiąc o stosunku polsko-rosyjskim. Jestto niespodziewany zwrot w usposobieniu premiera angielskiego.

Z Warszawy.

(List „Kurjera Polskiego").

8 kwietnia.

Horyzont polityczny, jakkolwiek wydaje się zupełnie pogodny i niby nic nie zagraża spokojowi europejskiemu, jednakże rząd rosyjski widocznie nie ufa różczce oliwnej i od kilku tygodni, wewnątrz carstwa, zaczyna się przygotowywać na jakieś ewentualne wypadki. Przedewszystkiem we wszystkich guberniach wielkorosyjskich, na Litwie i prowincjach zabranych, nakazano spisanie wszystkich koni.

Oficerom i żołnierzom, należącym do rezerwy zabroniono wydalać się z powiatu, a wszyscy gubernatorowie otrzymali zapieczętowane rozkazy, które mają otworzyć w chwili zawiadomienia z Petersburga.

Jak przytem wiadomo, w roku zeszłym rząd zakupił ogromną ilość zboża, niby dla „głodnych". Obecnie kazano zboże zmleć na mąkę i rozesłano ją do magazynów wojskowych, leżących w bliskości granic Austrji i Niemiec.

Intendentura korpusu gwardji, stojącego w Petersburgu i okolicy, zwykle z dostawcami zawierała roczne, a często dwuletnie kontrakty. Teraz po ich wyekspirowaniu robi umowy tylko miesięczne, motywując tem, że korpus łatwo może być przeniesiony do innej miejscowości.

W Warszawie jest jeszcze cicho i pozornie sztab i intendentura nic nie robi. Bliżej jednak wtajemniczeni utrzymują, że i tutaj ruch się rozpoczyna. W ostatnich czasach noszono się z myślą usunięcia urzędników polskich narodowości na kolejach: terespolskiej i nadwiślańskiej, łączących się z sieciami kolei rosyjskich i południowo-zachodnich. Na tych ostatnich mieli Polacy już z początkiem kwartału być spensjonowani. Nagle przyszedł rozkaz z Petersburga powstrzymania wszystkich kroków w tym względzie. Łatwo się domyśleć, że nowe żywioły, nieobeznane z miejscowością, mogłyby wprowadzić zamieszanie na kolejach w razie mobilizacji i wskutek tego zatrzymano dawnych urzędników.

Wogóle, chociaż nie chcę odgrywać roli proroka i przepowiadać dzieje przyszłe, sytuacja w ostatnich dniach znacznie się zaciemniła i z pogodnego nieba łatwo grom wypaść może. Co prawda, w polityce panuje zupełny zastój i nic nie uprawnia do stawiania horoskopów wojowniczych, jednakże owa wielka cisza bywa czasem przepowiednią burzy.

O osławionym Gawrońskim, podpalaczu seminarjum w Kielcach, przysyłam wam jeszcze kilka nowych szczegółów. Jest on synem młynarza z pod Włoszczowy i liczy zaledwie 19 lat. W szkołach uczył się bardzo dobrze, tak samo i w seminarjum. Gmach podpalał pięć razy, lecz tylko dwa ostatnie zrządziły szkody rzeczywiste. Początkowo nie przypuszczano, aby ktoś z duchownych mógł się tego dopuścić i śledzono tylko służbę. Dopiero podczas rewizji, dokonanej przez księdza Frelека, wiceregensa seminarjum, znaleziono przy nim zapałki oblane naftą a suknie były oblane także tym samym płynem. Przyznał się natychmiast i został aresztowany. Już dawniej przesłał denuncjację do gubernatora kieleckiego Iwanienki, lecz ten nie zwrócił żadnej uwagi na nią i wrzucił do kosza. Polecił jednak Hurko biskupowi, aby regensa, wiceregensa i prefekta osadził na rekolekcjach w Pińczowie. Biskup, ks. Kuliński, prosił o zwłokę, ponieważ jako profesorów, nie ma ich kim zastąpić. Wówczas to u jednego kleryka znaleziono przepisany hymn Ujejskiego: „Z dymem pożarów". Miał być aresztowanym, lecz umknął i dotąd nie odnaleziono jego śladów. Gawroński niezadowolony z obrotu rzeczy, zaraz po swem zaaresztowaniu zniósł się potajemnie z jenerałem żandarmerji Brokiem i na rozkaz tego ostatniego, został odstawiony do Warszawy. Tutaj ciągnął z niego śledztwo pułkownik Margrafski i skutkiem zeznań, wysłano nadzwyczajną komisję do Kielc. Otoczono seminarjum i kościół Św. Trójcy silnym kordonem strażników ziemskich a wewnątrz żandarmi rozgospodarowali się i rozpoczęli drobiazgową rewizję.

Książki nieocenzurowane jakie znaleziono, przesłano natychmiast do warszawskiego komitetu cenzury. W kościółku św. Trójcy odszukano pod ołtarzem resztki sztandaru powstańczego i jakieś emblematy, pochodzące z tej epoki. Te rzeczy, zakopane przed laty trzydziestu, niewiadomo przez kogo i nie mające żadnego znaczenia, wydały się najgroźniejszemi zbrodniami i stały przyczyną aresztowania siedmiu księży i uwięzienia ich do cytadeli warszawskiej.

Rewizja trwała całe dwa tygodnie i przez ten czas nikogo nie wypuszczano na zewnątrz. Jedzenie dostarczano wszystkim z restauracji. Nawet kościół św. Trójcy, został opieczętowany i raz tylko pozwolono na odprawienie w nim nabożeństwa.

Wyrokiem doraźnym jenerała Hurki, seminarjum zostało zamknięte na 4 lata, a księża i klerycy rozpędzeni. Co się stanie z uwięzionymi? — niewiadomo, bo z cytadeli bardzo rzadko przeciskają się wiadomości

Gawroński nietylko jest podpalaczem i denuncjantem, ale także złodziejem W czasie rewizji znaleziono przy nim kilkanaście dukatów, pochodzących z kradzieży u jednego księdza. Gawroński przepędził tam wakacje i skorzystał ze sposobności Poszkodowany ogłaszał kradzież w gubernjalnej gazecie urzędowej, ale napróżno. Obecnie fakt został wykrytym i rzezimieszek przyznał się do tego czynu.

Gawroński pozostaje dotąd w Warszawie. Prawdopodobnie wyszlą go w głąb Rosji i będzie służył dalej Rosjanom.

Wycieczka do Rzymu.

(Dokończenie).

Mieszkanie św. Pawła uszanowane było od początku chrześcijaństwa przez wiernych i przez władze kościelne, a dotąd stoi nad niem kościół pod wezwaniem *S-ta Maria in Via Lata* wystawiony ku uczczeniu miejsca tyle świętych wspomnień przechowującego

Z owego mieszkania na *Via Lata*, pisał św. Paweł Listy do uczniów swoich i ustanowionych przez siebie biskupów, jako „więzień Chrystusa Jezusa".

Po dwuletniem więzieniu na *Via Lata*, Paweł wypuszczony został na wolność

Wybawiony z więzienia, udał się na Wschód i tam obchodził kościoły i umacniał je w wierze, — następnie wrócił na Zachód i nawiedzając kraje nadbrzeżne Śródziemnego Morza, musiał dojść i do Hiszpanji.

Przybywszy po raz drugi do Rzymu, Paweł nanowo apostołował; zaś oba z Piotrem zawiązawszy bliższe stosunki z patrycjuszami rzymskimi i z dworem cesarskim, coraz większy wpływ na nich wywierali.

Rosnąca moc ich działania i coraz większa liczba przystających do nowej sekty, oburzyła Nerona. lecz do rozpaczy i ostatecznej zemsty przywiodło go nawrócenie przez Pawła ukochanej do szaleństwa przez tyrana ulubienicy jego Poppei. Neron skazał obu apostołów na więzienie, chłostę i śmierć. Wreszcie wraz z św. Piotrem zamknięci w więzieniu mamertyńskiem, pozostawali w niem przez dziewięć miesięcy. To więzienie dotąd istnieje i należy do najszacowniejszych pamiątek Rzymu. Jestto grota ciasna, ciemna, wilgotna, w głębi skały wykuta.

W więzieniu mamertyńskiem istnieje dotąd kolumna, do której byli przykuci i źródło, cudownie za sprawą Piotra wytryśnięte, które dostarczyło wody do ochrzczenia dozorców więziennych a później męczenników za wiarę Processa i Martyniana, jako i wielu innych pilnujących więzienia a przez Apostołów dla Chrystusa pozyskanych żołnierzy.

Gdy wyrok śmierci był już na apostołów wydany i ogłoszony, pewna część chrześcjan obawiając się, że zabraknie powszechnemu kościołowi przewodnictwa, zmówiwszy się z nawróconymi dozorcami więzienia zdołała uprosić Piotra, by uszedł śmierci i ułatwiła mu ucieczkę. Uchodził tedy Piotr drogą appijską, ale niedaleko za murami miasta ujrzał Chrystusa pana niosącego krzyż. Stanąwszy, zdumiony Piotr zapytał: „Panie dokąd idziesz?" „Idę dać się powtórnie ukrzyżować" odpowiedział Pan.

I Piotr zrozumiał, co znaczyły te słowa i wróciwszy do mamertyńskiego więzienia oczekiwał śmierci, którą jak pisze w swoim liście i Pan nasz Jezus Chrystus oznajmił mi

Za czasów Nerona był zwyczaj, że więźniów skazanych na śmierć chłostano przed straceniem. Ta kara odbywała się w miejscu zwanem *Comitium* na głównym miejskim rynku czyli *Forum Romanum*. Tam przyprowadzeni i każdy do innej kolumny przywiązany, święty Piotr i święty Paweł otrzymali chłostę. Kolumny te przeniesione później przez pobożnych do kościoła zbudowanego w celu ich przyjęcia pod wezwaniem *Sancta Maria in Traspontina* przechowują się dotąd w jednej z kaplic tegoż kościoła. Na jednej z nich jest napis: „Do tej kolumny przywiązany był Piotr święty i chłostany, bity, z rozkazu Cesarza Nerona" na drugiej kolumnie ten sam napis z wymienieniem imienia Pawła.

Wyprowadzeni razem na śmierć apostołowie święci 29 czerwca 66 roku po narodzeniu Chrystusa, przebywszy bramę miejską ku Ostyi, nazwaną dziś bramą św. Pawła, rozłączeni wedle tradycji zostali na krzyżujących się drogach i tam mieli się z sobą pożegnać. W miejscu tem stoi kapliczka na tę pamiątkę wystawiona, w której płaskorzeźba przedstawia ściskających się z sobą dwóch starców a napis mówi: „Na tem miejscu rozdzielili się z sobą święty Piotr i święty Paweł idąc na męczeństwo. I rzekł Paweł do Piotra: Niechaj pokój będzie z Tobą coś jest opoką Kościoła i pasterzem wszystkich Aniołów Chrystusa, a Piotr rzekł do Pawła: Idź w pokoju mistrzu dobrych i przewodniku zbawienia sprawiedliwych".

Prawo rzymskie nakazywało, aby złoczyńców nie tracono w mieście, lecz za murami stolicy. Neron wydał rozkaz, aby Piotr poniósł karę śmierci blisko jego pałacu koło Watykanu, raz żeby przerazić mieszkających w tej okolicy żydów, powtóre, aby stracenie przewodnika nowej sekty odbyło się w jego obecności. Piotr przybity więc został w bliskości neronowego pałacu gwoździami do krzyża ale głową na dół, nie chąc przez pokorę być ukrzyżowanym podobnie do boskiego mistrza. Poczem uczeń i wyświęcony na sługę Bożego przez Piotra Marceli zabrał ciało księcia Apostołów, ukrył w podziemiu watykańskiem i pochował.

Gdy Piotr ginął przed pałacem Nerona, jednocześnie Paweł wyprowadzony w stronę miasta Ostyi, został jako obywatel rzymski mieczem ścięty. Głowa Apostoła odbiła się trzy razy od ziemi i trzy źródła dotąd istniejące wytrysnęły cudownie na tych trzech miejscach. Stoi tam teraz kościół *San Paulo alle tre fontane* wystawiony przez Konstantyna Wielkiego dla uczczenia cudu i miejsca męczeńskiej Apostoła śmierci a w tym kościele przechowany jest łańcuch na którym prowadzono go na śmierć i widzi się obmurowane owe trzy krynice toczące do dziś dnia cudownie wytryśniętą wodę.

Plantylla rzymska matrona a matka Domicylli, obecna wraz z licznym tłumem widzów ścięciu świętego Pawła, podniósłszy głowę jego ukryła w swój welon i złożyła w przyległej katakumbie w której *Lucyna* również pobożna rzymska matrona resztę ciała świętego pogrzebem uczciła.

Nad tą katakumbą, to jest nad grobem św. Pawła, wznosi się obecnie owa przepyszna Bazylika pod Jego wezwaniem nazwana kościołem świętego Pawła za murami. Te dwa groby, te dwie najpiękniejsze na ziemi świątynie, i te dwie najwznioślejsze w dziejach świata Piotra i Pawła postacie są początkiem wszystkiego co się w Rzymie i w chrześcjańskim świecie rozwinęło, są też największą wiecznego miasta ciekawością i głównym celem pobożnych do Rzymu pielgrzymek.

Tak więc pamięć Piotra i Pawła, ich wielkie postacie, groby tych najwyższych męczenników w Chrystusowym kościele oraz na cześć ich zbudowane świątynie a nadewszystko przykład jaki z siebie dali, będą po wszystkie czasy chlubą Rzymu, największą tej niespożytej powszechnego kościoła stolicy attrakcją, największą dla pielgrzymujących przynętą, a także siłą, której potęgi piekielne ani potęgi ziemskie i ludzkie nigdy nie przemogą.

Kronika zamiejscowa.

KURJER LWOWSKI.

* Zgromadzenie robotników zwołane wczoraj przez „socjalistów niezawisłych" na ratusz na godz. 3 po południu, nie przyszło do skutku z tego powodu, że „socjalni demokraci" wtargnęli do sali przemocą, wywołując ogólne zamięszanie. Przyszło nawet do starć wzajemnych, tak, iż zwołujący uznali za stosowne rozrozwiązać zgromadzenie.

* Zgromadzenie właścicieli IV dzielnicy (łyczakowskiej) odbyło się w niedzielę po południu w szkole św. Antoniego. Przewodniczącym wybrano radnego p. Gołęba. W dłuższej dyskusji, w której brali dział pp. dr. Stroynowski, prof. Ciesielski, Dejczakowski, Kropiński, Kwaszyński, dr. Dubanowicz, ks. Haudel Lickendorf, dr. Czarnik i Jägerman, podnoszono potrzebę kanalizacji ul. Kurkowej i św. Antoniego, wykazywano potrzebę przeniesienia kostnicy szpitalnej na dawne miejsce i urządzenia krematorjum dla palenia odpadków sekcyjnych, które dziś wrzucane bywają do kanałów. Domagano się także wybudowania odrębnego kanału dla szpitali, ale takiego, któryby nie miał komunikacji z kanałami miejskimi. Prof. Ciesielski wniósł: 1) pogłębienie rur wodociągowych, aby nie zamarzały; 2) położenie chodników na ul. Słodowej i Głowieńskiego; 3) wybrukowanie ul. Łyczakowskiej; 4) jak najrychlejsze urządzenie komunikacji tramwajowej aż do cmentarza Łyczakowskiego.

Doktor Stroynowski objaśnił szczegółowo kwestję wody zatrutej, która pochodziła ze źródła tak zw. dominikańskiego (w realności Cimirskich) obecnie zamkniętego i konieczność jak najprędszego wybudowania kanału betonowego od zakładu ciemnych, aż do Pełtwi, na co już Rada miejska uchwaliła 32.000 złr.

Ostatecznie wszystkie poruszone wnioski uchwalono. Będą one przedmiotem petycji do Rady miejskiej. Zobowiązano również do popierania jej wszystkich obecnych radnych: Gołęba, Ciesielskiego, Rydla, Rewakowicza i Podłowskiego.

* W ostatnich dwóch dniach nie doszły do władz sanitarnych żadne doniesienia o świeżych wypadkach zasłabnięcia na tyfus we Lwowie.

KURJER PROWINCJONALNY.

* W Ciężkowicach (pod Tarnowem) wybuchł w niedzielę dnia 9 b. m. o godzinie 6-ej po południu pożar „na przedmieściu" w domu zamożnego tutejszego obywatela p. Laurentego Kijasa. niszcząc do szczętu zabudowania, jakoto: 2 stodoły wielkie, z dwoma sąsiekami i plewniami, dom mieszkalny z całem urządzeniem gospodarskiem, obszerne stajnie dla bydła rogatego, dla koni i dla wołów, wozownie, chlewy, spichlerz z wielkiemi zapasami zboża, a nawet nagromadzone drzewo budulcowe już obrobione, za które dawano właścicielowi 180 złr., oraz pasiekę w ogrodzie, składającą się z 30 uli. Wszystko to spłonęło w przeciągu 2 godzin, a zdołano zaledwie uratować trochę pościeli, inwentarz, wózek, pług, parę bron i kilka uli. Energiczną działalność i wielkie poświęcenie w czasie pożaru okazał p Eustachiewicz, kierownik miejscowej szkoły 4-klasowej, za co mu się serdeczne należy podziękowanie.

Tem zaś ujemniej przedstawia się nasza straż ogniowa. Do ognia pospieszyło zaledwie 4-ch strażaków z miejską sikawką, na której przywieziono również kilka wiaderek. Jeden tylko ze strażaków posiadał toporek, osęki wcale nie miano, a 2 pary konewek obsługiwali woluntarjusze. Chłop ze Zborowic Jan Konarski dostarczył siekierki, wieśniacy z Ostruszy, nadbiegli z pomocą, sami bez komendy rzucili się do ratowania płonącego o 30 kroków od stodoły budulcu i zdołali część wyrwać z ognia.

Służba ratowała jedynie inwentarz i potraciła głowy.

A nasza straż co porabiała? Czerpała wodę z odległej o 100 kroków rzeczki Ostruszanki i lała w największy żar — to też zaledwie 10 korcy owsa uratowali w spichlerzu, gdzie go było przeszło 80 korcy.

Kierownikiem sekcji ogniowej jest p. Wacław Kochlöffel (ojciec znanego już wam przedsiębiorcy i wiceburmistrza), który w czasie kontroli nakazuje obywatelom, by mieli rekwizyta w porządku, a nie troszczy się wcale, ile ludzi z poszczególnego numeru i z jakiem naczyniem ma się stawić do ognia

Do pożaru kwapi się tylko ten, co ma ochotę, i to zazwyczaj z gołemi rękoma, brak zaś energicznej komendy i subordynacji uniemożliwia akcję ratunkową, narażając obywateli na tak straszne klęski.

Czasby już wielki, by nasza rada gminna, zamiast uganiać się za zubożającemi nas przedsiębiorstwami, zajęła się szczerzej interesami gminy ciężkowickiej.

Prawdzic.

* Od dnia 1 kwietnia r. b. rozpoczęły się roboty nad obwałowaniem rzeki Wisły w obwodzie tarnowskim. Kierownikiem robót został wyznaczony inżynier K. Pietruszkiewicz. Przypuszczalne sumy tych robót wyniosą 600 tysięcy zł. a może i więcej.

* Sokół tarnopolski na dniu 21 i 22 maja r. b. postanowił uroczyście obchodzić inaugurację własnej sali i wręczenie sztandaru ofiarowanego przez panie.

* Mandat poselski do Sejmu krajowego. skutkiem śmierci ś. p. Leona ks. Sapiehy ofiarowują podobno wyborcy p. Tadeuszowi Cieńskiemu, prezesowi Rady powiatowej w Zaleszczykach.

* W dniu 9 kwietnia r. b. zmarł w Leżajsku, w 69 roku życia ś. p. Adam Peszkowski, długoletni lekarz skarbowy.

* Rada zawiadowcza krajowego związku ochotniczych straży pożarnych postanowiła uchwałą z dnia 18 lutego 1883, odbyć w bieżącym roku w Bochni 8 dniowy kurs strażacki.

Na zasadzie więc tej uchwały urządza straż ogniowa ochotnicza miasta Bochni, w dniach od 6 do 13 sierpnia 1893, kurs szkoły pożarnictwa i zaprasza niniejszem tych, którzy w tym zawodzie pragną nabyć dokładnej wiedzy, aby na kurs ten się zgłosili.

Naukę praktyczną i teorytyczną na kursie wykładać będzie Wny Pan Aleksander Piotrowski sekretarz i instruktor związku krajowego, a w nauce tej połączone będą wykłady fachowe przez lekarza o ratowaniu omdlałych i zaczadzonych, ratowaniu rannych i doraźnem bandażowaniu blizn etc.

Korzyści jakie każdy frekwentant kursu ztąd odniesie są tak jasne że nie widzimy potrzeby tychże bliżej określać.

Po skończonym kursie wydelegowaną zostanie z ramienia krajowego związku komisja egzaminacyjna, wobec której każdy frekwentant złoży praktyczny i teoretyczny egzamin a na podstawie wyniku otrzyma świadectwo klasyfikacyjne.

Każdy życzący sobie korzystać z tego kursu zechce się najpóźniej do 15 lipca br. zgłosić do komendy ochotniczej straży ogniowej w Bochni, późniejsze bowiem zgłoszenia nie będą mogły być uwzględnione.

Dla ułatwienia frekwentantom, otrzyma każdy na żądanie bezpłatne odpowiednie umieszczenie, a komenda ugodziła w jednej z tutejszych restauracyj nadzwyczaj niskie ceny obiadów i kolacyj wyłącznie dla frekwentantów kursu strażackiego.

Kurs strażacki rozpocznie się więc dnia 6 sierpnia 1893 nabożeństwem w tutejszym kościele parafialnym o godzinie 9 z rana, poczem zbiorą się wszyscy frekwentanci w sali ratuszowej gdzie przez Burmistrza i Naczelnika straży miejscowej powitani zostaną.

Na tem zebraniu ogłoszony będzie szczegółowy program kursu.

Godziny na kurs użyte będą następujące: rano od godziny 5 do 8 ćwiczenie praktyczne z przyrządami i na wspinalni, od 9 do 12 wykłady teorytyczne, — po południu od 3 do 5 wykłady teoretyczne, od 5 do 8 ćwiczenia.

W ostatnim dniu kursu z rana od 6 do 10 egzamin teoretyczny, — po południu od 3 do 6 egzamin praktyczny i zakończenie kursu.

Bochnia, 5 kwietnia 1893.

Naczelnik
Dr. Ferdynand Maiss mp.

KRONIKA WOJSKOWA.

* *Z armji.* Pułkownik Jan Berka z 30 p. p. został komendantem 19 p. obr. kraj. — Pułkownik Edward Niederreiter z 40 p. p. i podpułk. Ksawery Łyszkowski z 10 p. p. przeniesieni w stan spoczynku.

Porucznik Ludwik Erlanger z 13 p. ułanów przeniesiony do obrony krajowej. Starszymi lekarzami zostali dr. Wilhelm Schayer we Lwowie, Tadeusz Majewski z 30 p. p., Samuel Rares z 41 p. p. i Bogumił Zadurowicz z 13 p. p.

Zastępcami lekarzy asystentów zostali: Teodor Jaciow 55 p. p., Abr. Stepler 15 p. p. Ad. Feiner w Krakowie. Do sztabu gener. przeniesieni: porucznicy Stan. Puchalski z 10 p. p. i Otton Pirschl z 30 p. p. Porucznik rez. Wal. Nitecki z 89 p. p. przeniesiony do pułku kol. i telegr.

KRONIKA EKONOMICZNA.

* *Głód w Rosji*, a mianowicie w gubernjach: woroneżskiej, tulskiej, chersońskiej, kurskiej, połtawskiej, riazańskiej, kazańskiej, besarabskiej i ziemi dońskich Kozaków, zaczyna zwracać uwagę niemieckich gazet. Rząd wydał już w tym roku na głodowe zapomogi przeszło 50 miljonów rubli, a ziemstwa żądają jeszcze większych sum, bo liczba ogłodzonej ludności wynosi przeszło 25 miljonów. Do tego trzeba dodać, że w wielu innych obwodach mają jeszcze co jeść, ale nie mają z pewnością czem zasiać. Gdy się doda do tego tyfus głodowy, osobliwie na Podolu, na Ukrainie i nad Wolgą, brak paszy i bydła, które padło jeszcze w roku 1891, otrzyma się położenie prawdziwie rozpaczliwe. Jeśli nie będzie w tym roku nadzwyczajnego urodzaju, przyszła zima nie będzie lepszą od teraźniejszej, bo rząd carski, chcąc upozorować twierdzenie, jakoby wszystko było w porządku, pozwala wywozić zboże, a do nowych żniw wszystko to nawet, co się wydaje na posiewy, utonie w głodnych żołądkach.

* *Liczba gorzelni w Królestwie Polskiem* z każdym rokiem stale się zmniejsza. W roku 1865 było 1456, w r. 1890 było zaledwie 381, czyli że ubyło w przeciągu 25 lat tysiąc gorzelni.

Z LITERATURY I SZTUKI.

△ W ostatnim zeszycie *Tygodnika ilustrowanego* przeważa część literacka. Pominąwszy bowiem dwie kopje z rysunków Andriollego i Fałata nie spotykamy nic w dziale obrazkowym godnego podniesienia lub bardziej artystycznego. Natomiast bogato prezentuje się część literacka pisma.

Czytamy w niej interesujące wielce studjum Z. Morawskiej „Kobieta w początku i w końcu XIX stulecia", bardzo ładny wiersz Kazimierza Tetmajera „Widzenie Marji Magdaleny", Szczęsnego Jastrzębskiego „Z Wielkanocy". studjum Walerji Marrené-Morzkowskiej „Hipolit Taine" i powieści, nowele dawniej rozpoczęte. Zwykłe rubryki tygodniowe zamykają Nr. 171 *Tygodnika ilustrowanego*.

ROZMAITOŚCI.

Relikwie Shakespeare'a Niejaki Tomasz Hornby w Kingsthorpe pod Northampton, otrzymał w spuściznie po babce, Marji Hornby, relikwie Shakespeare'a. Mieszkała ona w latach 1793 1820 w domu rodzinnym wieszcza, poczem wyprowadziła się, nie chcąc płacić wyższego komornego; zabrała wszakże z sobą wszystko, co wziąć zdołała, nie pominąwszy nawet zamków odedrzwi. Po jej śmierci rzeczy te gdzieś znikły. Tymczasem teraz, gdy umarła pewna krewna pani Hornby, owe przedmioty dostały się do rąk Tomasza Hornby. Między temi relikwiami znajduje się pięć rzeźbionych krzeseł dębowych, dwie wielkie rzeźbione skrzynie, części rzeźbionego łóżka i stół rzeźbiony. Wszystkie te sprzęty, jak zapewniają, były prywatną własnością Shakespeare'a. Jest między niemi nadto żelazny miecz, latarnia, skrzynka żelazna, obrazy olejne, portret siostry wieszcza, Judyty, portret jego wnuczki Zuzanny Hall, oraz różne dokumenty i rysunki. Miasto Northampton powzięło projekt zakupienia tych skarbów.

Rocznice historyczne.

Bitwa pod Grunwaldem złamała potęgę Krzyżaków, ale jej nie zniszczyła zupełnie, to też wojny z Zakonem toczyć musiała Polska i później. Za Kazimierza Jagiellończyka trwała 13 lat wojna z Krzyżakami, od r. 1454—1466. Wśród tych zapasów dał się przekupić Ulryk Czerwonka, dowódca krzyżacki w Malborgu i oddał to miasto woj ku polskiemu i z całą załogą krzyżacką, która od dawna żołdu nie otrzymywała, przeszedł na stronę polską *12 kwietnia 1457*. Wojna od tej chwili trwała jeszcze 9 lat, aż ją zakończył pokój w Toruniu r. 1466 zawarty z wielką dla Polski korzyścią, bo Krzyżacy uznali się za lenników korony polskiej i większą część ziem Polsce zwrócili.

Kronika krakowska.

Kalendarz. Dziś: św. Juljusza papieża; jutro: św. Justyna.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Środa 12 kwietnia. O g. 7 w. wieczorek muzykalno deklamacyjny w Klubie pocztowym. — O g. 8 w. zebranie w Kole literacko-artystycznem.

Czwartek 13 kwietnia. O g. 5 p. p. posiedzenie Rady miejskiej. — O g. 7 w. w teatrze: „Flirt" Michała Bałuckiego.

Piątek 14 kwietnia. O g. 7 w. pogadanka w „Związku literackim". — O g. 6 p. p. odczyt dr. Augusta Kwaśnickiego „Usterki higieniczne w wychowaniu dziewcząt" (aula uniwersytecka).

Sobota 15 kwietnia. O g. 7 w. w teatrze: „Fredzio" (komedja Stanisława Graybnera, odznaczona na konkursie im. Wołodkowicza, pierwszy raz, benefis Bronisławy Wolskiej).

Niedziela 16 kwietnia. O g. 7 w. w teatrze: „Fredzio" Stanisława Graybnera (komedja). O g. 7 w. wystawa obrazów. Oświetlenie elektryczne. Koncert muzyki wojskowej.

Kalendarz myśliwski. Polować można na: Jarząbki, cietrzewie, głuszce (koguty), dzikie kaczki i lisy.

Kalendarz rybacki. W kwietniu nie wolno łowić: łoleni, lipieni, głowacic, świnek, wyrozubów, czopów, sandaczy i raków samic. Raki samce wolno łowić i sprzedawać. Złowione ryby i raki muszą mieć miarę przepisaną. Pstrąg i łosoś w kwietniu biorą dobrze na wędkę; kwiecień jednak dla sportu wędkowego nieodpowiedni, gdyż prawie wszystkie ryby z powodu zbliżającego się tarła mało przyjmują pożywienia i na ponęty są obojętne.

Wspierajmy przemysł ojczysty!

Dnia 11 kwietnia.

Odpust św. Wincentego Ferreryusza w kościele OO. Dominikanów, odbędzie się w niedzielę dnia 16 b. m.

Teodor Rygier, artysta-rzeźbiarz, twórca przyszłego pomnika Mickiewicza, przybył z Rzymu do Krakowa.

Muzeum techniczno-przemysłowe miejskie zawiadamia niniejszem szan. pp. malarzy-dekoratorów, pokostników, właścicieli pracowni stolarskich jako też artystów, pracujących dla przemysłu, że nabyto w ostatnich czasach nowe cenne dzieła i wzory z zakresu kościelnego malarstwa dekoracyjnego w stylach romańskim i gotyckim, naśladowniczego malarskiego marmuru i przekrojów drzewa, jako też nowoczesnego stolarstwa meblowego. Chcący korzystać z tych i innych dzieł bogatej bibljoteki muzealnej mogą to czynić codziennie od godz. 9—12½ zrana i od 3 — 6 po południu.

Z kasy dla chorych. Ogólne zgromadzenie delegatów reprezentantów powiatowej kasy dla chorych w myśl § 29 statutu odbędzie się dnia 23 kwietnia 1893 o godzinie 11 rano w biurze zarządu ulica Długa nr 34 z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego ogólnego zgromadzenia.

2) Sprawozdanie zarządu z czynności i rachunków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1892 r.

3) Sprawozdanie wydziału nadzorczego z wnioskiem o udzielenie zarządowi absolutorjum za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1892.

4) Wybór zarządu, wydziału nadzorczego i sądu polubownego, na następny okres dwuletni.

5) Wnioski członków.

Kraków dnia 8 kwietnia 1893.

Piotr Koch m. p.
przewodniczący Zarządu.

Statystyka telegraficzna. W miesiącu marcu b. r. nadano w tutejszym urzędzie telegraficznym depesz 7212 z tych rządowych 69, do krajów europejskich 7640, pozaeuropejskich 871. Przetelegrafowano przez tutejszą stację 88160 depesz. Pilnych, za które pobrano potrójną należytość było 110. Opłacono należytość markami za 342 depesz. Telefonem nadano 212, odebrano 206. Fonogramów było 3. Największa ilość depesz nie przenosiła 10 słów.

Ogólny dochód tutejszej stacji za miesiąc marzec wynosi 4110 złr.

Usterki higieniczne w wychowaniu dziewcząt — oto tytuł odczytu publicznego, dotyczącego ćwiczeń fizycznych, a urządzonego przez Wydział Koła nauczycieli szkół wyższych w Krakowie. Prelekcję wygłosi dr. August Kwaśnicki w piątek t. j. 14 kwietnia b. r. o godzinie 6 popołudniu w auli uniwersyteckiej.

Ruch budowlany w Krakowie. Magistrat przed paru dniami zatwierdził plany na budowę domu dwupiętrowego przy ulicy Pawiej. Przy ulicy Zwierzynieckiej zatwierdzone zostały plany domów pp. Loebla Thorna i Jana Pękalskiego. Przy tej ulicy stanęły w ostatnich czasach gmachy wygodnie wewnątrz urządzone, i posiadające ozdobne fasady. Do takich wygodnie urządzonych domów, należą budowle świeżo wykończone pp. Zabłockiego, Reinera i Rauscha.

Dnia 12 kwietnia.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro dnia 13 b. m. o godzinie 5 wieczorem. Na porządku dziennym sprawa wniosku komitetu budowy teatru o kredyt 26.000 złr. na budowę domu maszyn i malarni na tyłach nowego gmachu teatralnego i kwoty 15.000 złr na roboty drogowe, ogrodowe, chodniki i doprowadzenie gazu, do domu maszyn, do teatru wraz z oświetleniem placu.

Przypomnienie. Magistrat miasta Krakowa przypomina właścicielom ogrodów i sadów, aby zwracali uwagę na przepisy dotyczące tępienia na wiosnę szkodliwych owadów a w szczególności chrząszcza majowego i pierścienicy.

Ślub. Wczoraj o godzinie 7 rano odbył się w kościele OO. Kapucynów ślub panny Henryki de Teisseyre córki ś. p. Julji z Węgierskich i Henryka, z drem Franciszkiem Wojciechowskim.

Z powodu prześladowania religijnego w Rosji Stanisław Tąkicz, ślusarz i mechanik, mający od dwóch prawie lat swój warsztat w Krakowie przy ul. Sławkowskiej l. 8, poszukuje znaczniejszej roboty ślusarskiej za kaucją, którą każdej chwili gotów jest złożyć. Za zdolność, uczciwość i sumienność jego poręczam.

Mechanik zdolny poszukuje miejsca jako maszynista, kierownik warsztatu. Posiada chlubne świadectwa. Zgłoszenia wprost do mnie: Kraków, plac Marjacki l. 8.

Ks. St. Załęski.

Otwarcie stacji kontumacyjnej zbudowanej w Prądniku białym, odbędzie się stanowczo w dniu 1-ym maja b. r. wobec delegatów ministerstwa, namiestnictwa, starostwa i gminy m. Krakowa.

Otrzymujemy pismo następujące: „Szanowny Redaktorze! Sztukom moim, jako utworom pisarza, podejmującego tematy poważne oraz z zasady i przekonań wyrobionych długoletniemi i różnorodnemi studjami, nie hołdującego rozwielmożnionemu dziś efekciarstwu i fortelom wrzekomej sceniczności, nie często udaje się pozyskać przedstawienie na scenie. Wobec tego poczuwam się do obowiązku publicznego, złożyć podziękowanie pełnej talentu i inteligencji artystce p. Annie Kałużyńskiej, że nie wahała się poświęcić swego wieczoru benefisowego utworowi tak mało głośnego i popularnego autora, chociaż mogła bardzo narazić interesa materjalne benefisu, a nadto za to, że tak starannie opracowała swoją rolę, oddając ją zgodnie z mojemi intencjami, z zapałem, poetycznością, w duchu szczerego idealizmu, nie kusząc się o zabarwienie postaci przeciwną moim przekonaniom jaskrawością pseudorealistyczną. Składam także gorące podziękowanie i innym przedstawicielom ważniejszych ról w moim dramacie: pp. Rygierowi, Śliwickiemu, Siemaszce, Antoniewskiemu, Wernerowi i p. Wojnowskiej, a przytem i pozostałym artystom, grającym role dodatkowe, tem więcej że w zupełności biorę pod uwagę krótkość czasu na przygotowanie sztuki, nie łatwej choćby już ze względów swego języka archaistycznego, w niedogodnych dla dramatu dziejowego warunkach obecnej widowni, której skąpemi zasobami reżyserja potrafiła zagospodarować bardzo starannie, ogołacając w nieznacznej tylko mierze sztukę z efektów zewnętrznych, za co jej się także wdzięczność należy. W końcu nie mogę powstrzymać się od wyrażenia swego uznania i szacunku dla publiczności, która pomawiana tylekroć o wyłączne umiłowanie niższych kierunków sztuki, wysłuchała jednakże tak uważnie dramatu i przyjęła go tak łaskawie i przychylnie, pomimo, że ten nie ubiega się ani o poklask ani o pobudzenie do szalonego śmiechu, ani też targanie nerwów widza, ale wprost apeluje do jego zdrowych uczuć i szlachetnego sposobu myślenia".

Autor dramatu „Książe Henryk".

Nowe obrazy. Na wystawę przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie nadeszły następujące obrazy: Stan Janowskiego „Na łowy", Jaroszyńskiego „Handlarz koni", Tondosa „Z Wenecji" (akwarella), Rybkowskiego „Wachlarz", Wawrzenieckiego „Widok zatoki w Warnie".

Ze względów sanitarnych. Właścicielowi gruntu po Augustyańskiego przy ul. Berka Joselowicza p. Epsteinowi poleciła władza miejska oparkanić swą własność. Grunt ów bowiem leżący dotąd odłogiem, był do ostatnich chwil zbiorowiskiem nieczystości, która wobec spodziewanego powtórzenia się epidemii groziła Kaźmierzowi poważnem niebezpieczeństwem.

Plantacje miejskie zaczynają przybierać znowu pokaźniejszy wygląd. Od kilku już dni pracuje nieustannie kilkudziesięciu ludzi nad skopywaniem i upiększaniem klombów, oczyszczeniem trawników i reperacją dróg. Nakrycia osłaniające pomniki na plantach zostaną jeszcze w końcu b. m. usunięte.

Z robót miejskich. Na ul. Krakowskiej przed nowo zbudowanym domem p. Reicha układają chodnik mozajkowy.

Magistrat postanowił wkrótce wybudować nowe szosy ze ściekami w ulicy Dietlowskiej, następnie od Stradomia do ulicy św. Agnieszki i na przestrzeni od ul. Krakowskiej do ul. Augustyańskiej.

W najbliższej przyszłości ma być również położony piękny chodnik z płyt kamionkowych naokoło nowo wzniesionego teatru i tamże mają być zaprowadzone ozdobne skwery.

Kosztem miasta odbywa się obecnie naprawa bruków w Głównym rynku i na ul. Basztowej.

Dokonano napraw ubiegłego miesiąca: w Małym rynku, ul. Mikołajskiej, i św. Krzyża.

Dom egipski. Tak nazwaną zostanie posesja, którą w b. r. wystawi na rogu ulicy Smoleńskiej i Retoryka, właściciel zakładu kamieniarskiego p. Józef Kulesza. Dom ten z fasadą od strony Rudawy oddzielony zostanie od ulicy murem cyklopowym, na powierzchni którego zaprowadzony będzie piękny taras Frontową fasadę domu zdobić będą sfinksy, obeliski i hieroglify. Fryz pod 1-szem piętrem domu wykonany zostanie *al fresco.* Koszt tej oryginalnej budowy wynosić będzie 80.000 złr.

Samobójstwo. Wczoraj o godzinie 1½ w południe zastrzelił się w parku Krakowskim 19-letni uczeń tutejszej wyższej szkoły przemysłowej Władysław Bobowski rodem z Wołynia. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

KRONIKA PODGÓRSKA.

Komitet przedwyborczy. Stosownie do odezwy burmistrza m. Podgórza, wydanej do wyborców pod d. 8-go kwietnia r. b., w dniu wczorajszym tj. dnia 11 kwietnia r. b. o godz. 11 zebrali się takowi w sali obrad magistratu, i po krótkich a prawie jednozgodnych dyskusjach, wybrano komitet przedwyborczy.

Stanowcze zaś wybory celem uzupełnienia kompletu z powodu ustąpienia połowy radców i ich zastępców, jako kończących swą kadencję, odbędą się w d. 24, 25 i 26 tegoż miesiąca i roku.

Co dalej będzie? Przy ulicy 3-go maja w m. Podgórzu już od dwóch lat niejaki p. Placzek rozpoczął budowę domu, doprowadziwszy go aż do szczytu i na tem zakończył swoje dzieło. Przechodzący dziwią się takiej opieszałości właściciela dlaczego nie doprowadza do końca budowy kamienicy, która ze względu na swe położenie mogłaby być natychmiast zaludnioną. Co stoi temu na przeszkodzie nie wiemy, przypuszczać chyba należy, że albo pan właściciel chce osuszyć mury albo... albo chyba brak mu groszy! Cóż więc dalej będzie?

TELEGRAMY

Dnia 12 kwietnia

Praga. W miejsce czterech ustępujących członków komisji sejmowej dla spraw gmin i powiatów. wybrani zostali książę Karol Schwarzenberg, Plener, Schlesinger i Lippert.

Liniec. W Izbie adwokackiej podczas głosowania nad sprawą wprowadzenia numerus clausus, głosy rozstrzeliły się po połowie za i przeciw wnioskowi

Budapeszt. Sekcja prawnicza komitatu ostrzychomskiego odrzuciła wniosek zsolidaryzowania się z kurendą budapeszteńską życzliwą programowi kościelno-politycznemu rządu dra Weckerlego

Paryż. Prezydent Carnot podpisał dekret ułaskawiający Turpina, wynalazcę melinitu, skazanego na lat pięć więzienia, odjęcie orderu legii honorowej i utratę czci za ogłoszenie książki o melinicie. Przez dwa lata przebywał Turpin w więzieniu w Etampes. Wielkim wrogiem Turpina był Freycinet.

Paryż. *Figaro* twierdzi, iż Turpin zobowiązuje się tylko pod tym warunkiem milczeć o skandalach w sferach wojskowych, jeżeli przywróconą mu zostanie cześć. Turpin głosi, iż tajemnica melinitu była wydaną trójprzymierzu, a rząd ofiarowywał Rosji przepis na melinit, byleby go chciała zastósować u siebie. Podobnie też już w 1877 roku znała Anglja wzory dział systemu Bange'a.

Lorient. Zapadło znów (w ciągu dnia dnia 9 b. m.) 10 osób na cholerę.

Bruksela. Wczoraj o godzinie 10 z rana odbył się wiec socjalistów, na którym przemawiał Jan Volders, grożąc, iż lud porwie się do broni, jeśli Izba nie da mu prawa głosowania powszechnego. Po wiecu socjaliści przeciągali manifestacyjnie przez miasto, obnosząc czerwoną chorągiew i śpiewając pieśni rewolucyjne. Na Place de Palais, zetknęły się tłumy z rewją wojsk w dzień imienin króla, wykonywaną pod komendą generała Brassinesa. Tłumy powitały żołnierzy okrzykiem: Niech żyje armia! niech żyje głosowanie powszechne! Konie sztabu generalnego strwożone blaskiem czerwonego sztandaru, poczęły się płoszyć. Na żądanie generała komenderującego policja opróżniła plac

Mons. Górnicy uchwalili bezzwłocznie rozpocząć strejk ogólny. Wniosek wyczekiwania aż do chwili ukończenia prac konstytuanty nad rewizją konstytucji, upadł, chociaż bronili go przywódcy robotników.

Londyn. Wice-król Irlandji dozwolił zwozić broń tylko do Dublina, Belfastu, Corku i 14 innych irlandzkich portów. — Rozporządzenie powyższe rozpoczyna szereg represalij.

Straż skarbowa ma prawo rewidowania odtąd rzeczy pasażerów.

Londyn. W Izbie gmin polemizował Chamberlain z mową Gladstone'a. Bil gladstonowski nie rozwiązuje kwestji irlandzkiej, nie zadawalnia ani większości nacjonalistycznej, ani też mniejszości lojalistycznej, wynoszącej trzecią część lub może nawet połowę mieszkańców wyspy. Naród angielski jest znużony sporem odwiecznym z Irlandją, i gotów przystać na załatwienie kwestji, byleby ono miało warunki trwałości.

Mac-Carthy, imieniem antyparnelistów, wyraził zadowolenie w zasadzie z wniosku Gladstone'a. Żądać będą antyparneliści tylko drobnych poprawek w szczegółach, a mianowicie zmian w przepisach, dotyczących finansów przyszłej autonomicznej Irlandji.

Lizbona. Jakiś przechodzień odgrażał się kijem przejeżdżającemu powozowi króla, wydając dzikie okrzyki. Policja bezzwłocznie zaaresztowała ekscedenta, który, jak się zdaje, jest umysłowo chory. Zdarzenie powyższe dało powód do krążenia po mieście bajki, jakoby dokonany został zamach na króla.

Białogród. Na posiedzeniu skupczyny pojawiło się 69 posłów. Na wniosek komisji weryfikacyjnej skupczyna uznała 64 mandaty liberalne, jak i mandaty posłów z okręgu radzieckiego za ważne, 4 zaś mandaty, jeden postępowy, a 3 radykalne przyznała liberałom. W ten sposób stworzony został komplet w skupczynie.

Białogród. Prezydentem Skupczyny wybrany został Żiwan Żiwanowicz 68 głosami na 69 głosów, tyluż głosami Piotr Nikolicz pierwszym, a Ilja Stojanowicz drugim wiceprezydentem. Prezydjum upoważniła Skupczyna do zawezwania absentujących się posłów do złożenia w ciągu 24 godzin mandatów na ręce komisji weryfikacyjnej celem stwierdzenia ich prawomocności. — Mandaty nie przedłożone stają się tem samem nieważne, a krzesła poselskie zajmują kandydaci. posiadający z koleji najwięcej głosów.

Nowy Jork. *Herald* donosi z Valparaiso o kryzys ministerjalnej i rozruchach ulicznych. W prowincjach Santiago, Valparaiso i Aconcagua wprowadzony został stan oblężenia.

Giełda krakowska.

Kleparz 11 kwietnia 1893.

Już od tygodnia targu nie było prawie żadnego, ponieważ w tym to czasie starozakonni obchodzili wielkie święta zwane u nich „Passah". Dziś także nie wiele zboża dowieziono na targowicę, bo pilne a dość spóźnione roboty w polu zaprzątają producentów. Nie ziściły się na szczęście obawy o szkodliwem oddziaływaniu wiosennych przymrozków na oziminy; natomiast pokazało się w licznych miejscowościach, że wyleżały one po części od niepamiętnej nawały śniegowej.

Notowania zagraniczne poszły nieco w górę, a nawet w Ameryce podrożała znacznie pszenica. Co do rzepaku był dzisiaj wielki popyt i dlatego o jeden złr. cena onegoż się podniosła. Pasza także droga. Zawsze jednak więcej się uwijało faktorów niż kupujących na targu dzisiejszym.

Płacono za 100 kilogramów netto, lecz bez opłaty akcyzowej:

Pszenica biała od 8·30 do 8·60; czerwona 8·20 do 8·45; żółta 8·— do 8·30; żyto 6·80 do 7·—; jęczmień (browarny) 5·75 do 6·35; pastewny 5·40 do 5·50; owies 6·15 do 6·40; rzepak 13·— do 14·—; proso 7·70 do 8·—; jagły 10·25 do 10·70; bób 5·30 do 5·60; tatarka 6·80 do 7·35; groch (drobny) 7·50 do 8·40; koniczyna (czerwona) 57·— do 70·—; (biała) 54·— do 69·—; (szwedzka) —·— do —·— lnianka 12·— do 13·—; kminek 18·— do 19·—; wyka 5·75 do 5·90; fasola 10·50 do 10·75; kukurydza 5·50 do 5·70; ziemniaki (hkltr.) 1·90 do 2·25; siano (cetnar) 2·50; słoma 1·85; masło (garniec) 4·40; jaja (kopa) 1·35; spirytus (hektolitr) na 95% Trallesa 76·—; okowita (hektolitr) na 80% Trallesa 74·50.

Przyjechali do Krakowa

Dnia 11 kwietnia

Hotel Saski. T. Kiślańska z Warszawy. — T. Olszowska z Król. Pol. — St. Haller z Polanki. — B. Huwes z Wiednia. — O Schmidt ze Strzyżowa. — O. Pyszyńska ze Lwowa. — H. Krajewski z Warszawy. Br. hr. Poniński z Małoszowa. — W. Morawski z Brzącowic. — Fr. Bocheński z Tuszowa. — T. Rygier z Rzymu. — P. Schindelhauer z Berlina. — M. Ordega z Zarek. — St. Malczewski z Poznania. — M. Jurewicz z Oświęcima. — Z. Królikowska z Poznania.

Grand Hotel. J. Dambski z Król. Pol. — E. Sütter z Białej. — K. Hoffmann z Opola. — W. Etelleben z Wiednia. — M. Schelhoff z Warszawy. — Dr. E. Bidel z Wiednia.

Hotel Drezdeński. Dr. Fr. Chłapowski z Poznania. — E. Basch z Berlina. — R. Flnrl z Berlina — W. Cybulski z Warszawy. — H. Krauss z Klaysdorf. — M. Läwenthal z Kolonji. — M. Langer z Gleiwitz. — J. Franke z Lipska.

Hotel Krakowski. St. Okołowicz z Krakowa. — O. Thiel z Wrocławia. — J. Krynicki z Żegiestowa.

Hotel „pod Różą". A. Bukowski z Król. Pol

Hotel Europejski. L. Kwaśniewski z Przemyśla. — Z. hr. Darowska z Opawy. — K. Wróblewski ze Skawiny. — W. Stobnicki z Tymowa. — P. Bielecki z Łuslawic. — M. Moses z Podwołoczysk. — A. Kobane z Tarnowa.

Kursa krakowskie.

Z dnia 11 kwietnia 1893.

	płacą		żądają	
Waluty				
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	125	50	127	—
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	59	20	59	70
20-to frankówka złota	9	60	9	67
Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego.				
4½% galic. Banku hipotecznego . .	100	—	101	—
5% „ „ „ . .	100	80	101	60
5% „ „ „ z 10% prem.	109	75	110	75
4½% galic. Tow. kred. ziem.	100	60	101	40
4½% galicyjskiego banku krajowego	100	30	101	—
5% Tow. kred. ziem. Król. Pol. ser. V za rubli 100, w rublach i kop. .	100	40	101	20
Obligacje (za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego).				
4% gal. poż. kraj. koron.	95	50	96	40
4% galicyjskie propinacyjne . . .	96	75	97	50
5% komun. gal. Banku kraj. I. Em.	100	50	101	25
5% „ „ „ „ II. Em.	101	25	101	75
4½% pożyczki krajowej galicyjskiej .	100	—	101	—
4% Listy likwid. Król. Pol. za r. 100	98	50	99	50
Losy.				
Miasta Krakowa	23	50	25	50
„ Stanisławowa	—	—	—	—
Czerwonego krzyża austrjackie . . .	18	50	19	25
„ „ węgierskie . . .	13	25	14	25
Węg. „budowy tumu (Bazylika) . . .	7	80	8	40

Z rynków towarowych.

Wiedeń dnia 11 kwietnia.

Produkty rolne. Pszenica na jesień —.— do —.— na wiosnę 7.92 do 8.10; na maj-czerwiec 7.71 do 7.74; żyto na wiosnę 6.54 do 6.57; na maj-czerwiec —.— do —.—; kukurydza na maj-czerwiec 4.85 do 4.88; owies na wiosnę 5.86 do 5.89; rzepak na kwiecień 12.75 do 12.85; nowy rzepak 12.70 do 12.80 Koniczyna biała 60. - do 83. —, za czerwoną 60. — do 78. - za 100 kilo, jęczmień 6.30 do 7.25, słód 5.50 do 6.10.

Mąka. Pszenna 0 (100 kg.) 15.05 do 16.05; Nr. I. 14.90 do 15.65; Nr. II 14.65 do 15.40; otręby 3.85 do 3.95; żytnia Nr. I. 11.85 do 12.85; II. 10.25 do 10.85, III. 7.25 do 8.25, otręby 4.60 do 4.65.

Spirytus. Kontyngentowany 10.000 ltr. z dostawą natychmiastową 14.50 do 15.—; na czerwiec —.— do 15.— (ceny podnoszą się).

Nafta, wosk i t. p. Olej rzepakowy z dostawą natychmiastową loco Wiedeń 32.50 do 33.—; lniany z dostawą natychmiastową loco Wiedeń 33.— do 34.25; nafta floridsdorfskiego typu z natychmiastową dostawą 16.50 do 17.75; galicyjska Standard White marki Skrzyńskiego 17.5 do 17.75; kaukazka (fium.) 18.50 do 18.75; amerykańska 19.50 do 20.—; kaukazka (trjest.) transito 14.80 do 15.—.

Towary kolonjalne.

Hamburg dnia 11 kwietnia.

Kawa za 100 kg.: Rio zwykła 79.— do 84.25; lepsza 84.— do 87.—; prima 88.— do 92.—.

Trjest dnia 11 kwietnia

Kawa za 100 kilogram.: Santos 112.— do 114.—; Fair Average 110.— do 112.—; Ceylon pg. gatunku 137.— do 153.—; Jawa żółta 135.— do 140.—.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Z Krakowa odchodzą:

W kierunku **Lwowa:** 7^{3} r., 8 r., 10^{30} r., 9^{20} w., 10^{55} w. — W kierunku **Wiednia:** 5^{40} r., 6^{40} r., 9^{25} r., 3^{5} pop., 10 w. — W kierunku **Warszawy** 5^{40} r., 9^{25} r., 6^{04} w — W kierunku **Suchej, Nowego Sącza** i t. d. 8^{50} r., 5^{50} po poł., 7^{5} w. — Do **Wieliczki:** 1 pop., do **Tarnowa:** 5^{50} pop.

Do Krakowa przychodzą:

Od **Lwowa:** 5 r., 6^{20} r., 2^{25} pop., 8^{20} w., 9^{45} w. — **Od Wiednia:** 6^{45} r., 9^{44} r., 8^{45} w., 10^{8} w. Od **Warszawy:** 7^{33} r., 5 pop. — **Z Granicy:** 8^{45} w. 8^{42} w. — Od **Suchej, Nowego Sącza** itd.: 6^{5} r., 1^{15} pop. — **Z Wieliczki:** 7^{15} w., z **Tarnowa:** 8^{55} r

Czas środkowo europejski. — Szczegółowy rozkład podajemy co tydzień w niedzielnym numerze naszego pisma.

NADESŁANE.

(Rubryka Nadesłane nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).

Księgarnia katolicka Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie otrzymała na skład główny dziełko świeżo wydane p. t. **Klasztor OO Reformatów w Kętach.** Monografja ze źródeł domowych Napisał **ks. Maurycy Wilczyński, Reformat,** Gwardjan kęckí. 8 o tr. 106. Cena egzemplarza 60 centów.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem 2 ct., tłustym drukiem po 5 ct., Minimum ceny ogłoszeń 25 ct.

Do Pp. kupców. Chłopiec lat 13 z dobrego domu, poszukuje praktyki w handlu korzennym. Wiadomość w Administracji »Kurjera Polsk.« w Krakowie.

Wyuczam buchalterji podwójnej listownie. Warunki przystępne. Łaskawe oferty sub **100** w Admin. »Kurjera Polsk.« w Krakowie. 141 5 ?

Gdy mi trzeba inserować w dziennikach lwowskich i innych krajowych lub w zagranicznych, to załatwiam zawsze najtaniej przez **Centralne biuro ogłoszeń, Lwów, ulica Kopernika 11.** 203

Ekonom kawaler 47 lat liczący, posiadający chlubne świadectwa z postępowych gospodarstw ztąd i z zagranicy, poszukuje za umiarkowanem wynagrodzeniem posady. Adres: **Ekonom,** poste-rest. **Myślenice.** 149 3 3

Osoba w średnim wieku, z najlepszymi świadectwami, poszukuje umieszczenia na wsi do gospodarstwa. Adres: **Julja Langer,** Kraków, Długa 27. 151 2 2

Realność pod L. 50, w Półwsiu Zwierzynieckiem, z powodu nieuleczalnej słabości właściciela, z ogrodem owocowym i warzywnym zaraz do sprzedania. Wiadomość na miejscu. 153 1 3

Centralne Biuro sprawunków dla prowincyi. Lwów Kopernika 11. pośredniczy w zakupie wszelkich towarów, wysyła tylko za zaliczką i policza 5% prowizji. 2031

Poszukuje się zdolnego kopisty do zakładu fotograficznego. Bliższa wiadomość w Redakcji »Kurjera Polskiego« we Lwowie pod lit. **R. M.** 2072 3 ?

Potrzeba chłopca do roznoszenia gazet wiadomość w ekspedycji »Kurjera Polskiego« **w** Krakowie.

Łóżka, meble oraz rzeczy do sprzedania. Wiadomość u stróża. Ulica Batorego Nr. 20 w Krakowie. 155 1 2

Pokój kawalerski z osobnem wejściem na II piętrze do wynajęcia od 1 maja. Ul. Krowoderska 19. Wiadomość: ul. Karmelicka 42, II piętro, oficyna drzwi na lewo. 156 1 3

Do wynajęcia dworek z ogrodem i gruntem, pod Nr. 51 nad stawem, w Półwsiu Zwierzynieckiem. Bliższa wiadomość tamże. 154 1 3

Osoba biegła w krawieczyźnie, podejmuje się robót w domach prywatnych, może również objąć miejsce stałej krawcowej z pomieszkaniem w klasztorze, lub w domu prywatnym. Adres: ulica św. Marka Nr. 2, drzwi 3cie na dole w Krakowie. 152 1 4

Jest do sprzedania w obrębie miasta

kilka parcel budowlanych

w najlepszem i najzdrowotniejszem położeniu, z gruntem wybornym do budowy i odpowiadającym wszelkim warunkom sanitarnym, ze zdrową wodą, w punkcie, gdzie rozwija się ruch budowlany, gdzie mają stanąć niebawem

dwa wielkie budynki rządowe, jak gimnazjum państwowe i koszary obrony krajowej.

Bliższa wiadomość u p. **Zygmunta Kowalskiego,** naczelnego rachmistrza krakowskiej Kasy Oszczędności. 362 2 ?

Dom do sprzedania.

Nowo wybudowany dom w Podgórzu, w mieście, o 11 tu dużych pokojach z dużym ogrodem i piwnicami jest do sprzedania za bajeczną cenę. Na hipotece może zostać jakakolwiek kwota; również nastąpić może zamiana onej realności na parcelę budowlaną w Krakowie. Wiadomość w **Krakowie, ul. Stradom Nr. 18. Ditlowska l. 44, II piętro, w biurze materjałów budowlanych.** 3222 20

Handel założony w r. 1789.

Zupełnie świeży transport

HERBATY chińsko-rosyjskiej

otrzymał handel

FRYDERYKA SCHUBUTHA

we Lwowie, Rynek l. 45.

	zlr.
½ kg. Congo	1·90
„ Souchong	2·30
„ „ przedna	3·—
„ „ najprzedniejsza	4·—
„ Pecco	2·80
„ „ przednia	3·—
„ „ najprzedniejsza	4·—
„ „ żółtej	5·—

½ kilo herbaty Pecco karawanowej po złr. 5, 6 i 8.

Najlepsze **Okruchy herbaciane** pół kilo po złr. 1·50, 1·80 i 2·30.

Przewyborny RUM bremski.

10 medali zasługi, dyplom uznania i dyplom honorowy na wszechświatowej Wystawie w Antwerpii za niezrównane

Wyroby kosmetyczne toaletowe i perfumerje.

Antilentilia. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z ANTILENTILIA. Środek ten otrzymany z odświeżających substancji usuwa w krótkim czasie: **piegi, plamy wątrobiane, blizny itd., nadaje cerze świetną bladość, świeżość i delikatność.** — Cena 2 złr.

Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. PILIPTON nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. — Cena flakonu 1 złr. 50 cnt.

Valentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. — Cena flakonu 3 złr. pół flakonu 1 złr. 60 cnt.

PUDR KSIĄŻĘCY nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy. Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr., z łabędziem 1 złr. 50 ct. — Różowy dla blondynki, kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko 70 ct., większe 1 złr. 20 ct., z łabędziem 1 złr. 60 ct.

Woda fijołkowa Usuwa z twarzy pryszcze, liszaj, trądziki, pierzchnienie, i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena 1 złr.

Mydło kosmetyczne. Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnięciu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy. — Cena 60 cnt.

JAN IHNATOWICZ

we LWOWIE w sklepach własnych: ulica Kopernika l. 3. ul. Halicka, róg Boimów. W KRAKOWIE Sukiennice l. 20, w CZERNIOWCACH Rynek l. 2. 2005 III

Ogłoszenie licytacji

dnia 17 kwietnia 1893 r. i dni następnych.

DYREKCJA
Zakładu pożyczkowego
na zastawy ruchome
przy Kasie Oszczędności w Krakowie
podaje do publicznej wiadomości, iż

KOSZTOWNOŚCI

w złocie, srebrze i drogich kamieniach

do dnia 31 Grudnia 1891 roku włącznie, jak również **ubrania, bielizna i towary łokciowe do d. 30 Czerwca 1892 r.** włącznie zastawione, a dotąd nie wykupione, ani prolongowane, stosownie do § 22 Statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacji, która odbędzie się **d. 17 Kwietnia 1893 r. i dni następnych,** o godz. 9½ przed południem

przy ulicy Szpitalnej pod L. 15

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacji t. j. do d. 15 Kwietnia 1893 roku włącznie, pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów. 311 3 3

Rutynowany buchalter i korespondent 318 3 3

biegły w języku polskim i niemieckim, z pięknem pismem, z zawodu handlu korzennego, potrzebny do pierwszorzędnego interesu w Krakowie. Starsi mają pierwszeństwo. Oferty w obu językach własnoręcznie pisane nadsyłać do Administracji „Kurjera Polskiego" pod lit. **A Nr. 100.**

Wiedeński magazyn ubrań
poleca
gotowe sukienki i płaszczyki dla dziewcząt.
Ubrania dla chłopców.
Trykoty, kapotki i płaszczyki dla dzieci.
Bluzy dla dam.
Plac Dominikański l. 2, w Krakowie.
351 2 10

LEOPOLD LITYŃSKI, Lwów, ulica Kopernika 2.

KNEIPPÓWKA sławna wódka z ziół leczniczych ks. KNEIPPA odmładza cały organizm, wzmacnia żołądek, podnosi apetyt, czyści krew, podnosi siły organiczne; cena flaszki 1 złr.

DENTYNA nieporównana woda do ust, wzmacnia dziąsła i zapobiega cierpieniom zębów, odwania jamę ustną, pozostawiając miły smak; cena flaszki 80 ct.

Antymolina jedynie pewny środek **przeciw molom.** Cena pudełka 40 ct.

poleca 2066 10 ?

Skład materjałów Leopolda Lityńskiego
we Lwowie, przy ul. Kopernika 2.
Zamówienia na prowincję uskutecznia się odwrotną pocztą.

LEOPOLD LITYŃSKI, Lwów, ulica Kopernika 2.

Leopold Lityński, Lwów, Kopernika 2.

Najczystszy spirytus, najlepszą wódkę żytnią, najlepszą starkę, rosolisy, likiery, rumy i t. p.
poleca c. k. uprz.
rafinerja spirytusu
Fabryka rumu, likierów i octu
Juljusza Mikolascha
WE LWOWIE. 2008

Odznaczony na wystawie budowlanej w roku 1892 we Lwowie.
Otrzymałem oprócz medali zaszczytne **uznanie,** to jest najwyższą nagrodę za roboty

blacharsko-dekoracyjne i pokrywanie dachów,

Polecam się przeto W. P. P. Architektom, Przedsiębiorcom, również właścicielom domów, iż podejmuję się także reperacyj starych dachów, przekryć wadliwych robót, urządzam dzwonki elektryczne, telefony, wodociągi po przystępnych cenach.

Władysław Kosydarski,
Kraków, Rynek główny 24.
Telefon Nr. 22. 354 2 ?

ZARZĄD
cegielni parowej i fabryki wyrobów glinianych
Maurycego Barucha
w ŁAGIEWNIKACH przy PODGÓRZU,

ma honor zawiadomić P. T. budujących, że zaopatrzył magazyny swoje w doborowe piece kaflowe biało glazurowane, formowe kolorowe i kuchnie kaflowe, wysoko ... najstaranniej ustawione, opatrzone w trwałe okucie żelazne po cenach umiarkowanych.

Również przyjmuje zamówienia na dostawę cegły w różnych gatunkach, dachówki żłobkowanej, cegły ogniotrwałej, dren i cegły fasadowej.

Zamówienia uprasza się adresować:

Zarząd fabryk Maurycego Barucha w Podgórzu.

Cenniki i wzory ilustrowane wysyła się na żądanie franco. 352 2 6

Odznaczony wieloma listami uznania, w roku 1866 założony

PIERWSZY KRAJOWY MAGAZYN WSZYSTKICH PRZYBORÓW KOŚCIELNYCH
DLA OBU OBRZĄDKÓW
St. Przybylskiego w Krakowie,
Rynek, A-B 46,

poleca P. T. Duchowieństwu: **ornaty, kapy, sztandary, komże etc.,** jak również **statuy, monstrancje, kielichy, lichtarze, świeczniki, lampy,** oraz wszelkie w zakres magazynu przyborów kościelnych wchodzące przedmioty **po cenach znacznie tańszych od wiedeńskich.** — Wszelkie szaty liturgiczne haftuje i wykończa się w moich pracowniach ze znajomością artystyczną i ściśle na obrzędowy termin. 916 38 50

Wielki wybór chińskiego srebra z pierwszorzędnych fabryk, jak CHRISTOFLE i Spółka w Paryżu i innych.

Fabryka szkła w Gracu
HANISCHA HILDEBRANDA i Spółki
poleca swoje wyroby 320 5 50

FLASZEK

do piwa, wina, koniaku, likierów, wódek, wód mineralnych itp.

Łaskawe zlecenia przyjmuje generalny zastępca dla Galicji. Morawy i Szlązka pan **JOZEF TRAMER** w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 63.

Skład fabryczny w Krakowie, przy ulicy Florjańskiej Nr. 4, dom Wgo Bojarskiego.



W Parku krakowskim
od 1 Kwietnia b. r.
Restauracja z wyszynkiem, Bufet, Mleczarnia i Cukiernia
razem lub każde osobno do wynajęcia. Wiadomość na miejscu w Zarządzie. 163 18 ?

Młody człowiek, energiczny, o nieposzlakowanym charakterze, pracowity, posiadający rekomendacje osób **b. poważnych,** poszukuje posady **kasjera, kontrolora, inkasenta,** przy większej instytucji publicznej lub prywatnej. Oferty pod lit. **S. P.** w Administracji „Kurjera Polskiego" w Krakowie. 341 4 6

LOUIS HESSEL i Spółka
Fabryka farb i główne biuro w Aussig.
miejsce założenia: **NERCHAU** koło **LIPSKA.**
Filie: WIEDEŃ III, Hauptstrasse Nr. 88. BUDAPESZT, Nemet utcza Nr. 10 218 20 100
Filja w KRAKOWIE, ul. Zielona Nr. 7

„UNIA"
DOM KOMISOWY WE LWOWIE
Jagiellońska l. 6. — Telefon Nr. 480.
przeprowadza sprzedaże i kupna dóbr i lasów, wyrabia pożyczki hipoteczne wszelkiego rodzaju, przyjmuje zastępstwa płodów ziemi i artykułów fabrycznych

DLA CHORYCH
i rekonwalescentów
poleca swoje
stare kuracyjne wina
czyste i naturalne, jak tokaj, **maślacz** w butelkach po złr. 1·50, 2, 3, 4, 5, 6, 7 i 12. Zamówienia uskutecznia odwrotną pocztą, najmniejsza przesyłka 2 butelki.
Skład win Jana Baumana
w Bochni

Dwóch Praktykantów
znajdzie umieszczenie
w handlu korzennym i win 343 3 4
Wacława Bartika
Lubicz 22, w Krakowie.
Zamiejscowi mają pierwszeństwo.

Prośba!
Starzec ośmdziesięcioletni wraz z żoną wiekową, były obywatel z Królestwa, nie mogący zapracować, zrujnowany z powodu udziału w wypadkach 1846, 1863 roku, udaje się do wspaniałomyślności Rodaków o ratunek w nędzy. Łaskawe datki przyjmuje Adm. „Kurjera Polskiego" w Krakowie, pod l. W. Z. 131 8 ?

RESTAURACJA
TURLINSKIEGO
w Krakowie
w hotelu „pod RÓŻĄ".
Obiad za 1 złr.
Środa 12 Kwietnia.

ZUPA	Ostei... Consommé Royal. Rosół z wermiszelem.
PRZYST.	Paszteciki mięsne. Jajka à la Colbert. Sztuka mięsa z fasolą.
PIECZ.	Polędwica z masłem sardel. Polpie cielęce z kaszą. Rozbratel z kartoflami młod.
LEGUM.	Doiki z śmietaną. Ryż po sułtańsku. Galaretka.

Jest
dom dwupiętrowy
do sprzedania na jednej z głównych ulic w Krakowie położony, niemniej dobrze położone w okolicy Galicji, oraz parę karecia nych i oni 17-tej miary, półkryty, mało używany powozik i parę szorów mało używanych. Adresu właściciela udzieli Administracja „Kurjera Polskiego" w Krakowie pod L. 367 1 3

Krajowa fabryka
WYROBÓW TKACKICH
WŁ. GONETA
w KORCZYNIE, p. loco,
150 poleca S 47
znane jako najlepsze czysto lniane płótna korczyńskie
na koszule, prześcieradła bez szwu wszelkiej szerokości od grubych do najcieńszych, dymy na spodnice, poszwy itp., ręczniki zwykłe i do nacierania, chustki do nosa grubsze i cienkie webowe, drelichy na liberje i materace, płótna żaglowe, obrusy, serwety, ścierki, płótna grube półbielone itp. wyroby w najlepszym gatunku.
Cenniki i próbki żądanych gatunków gratis i franco!

Leśnik egzaminowany i do innych czynności, jak budownictwa, miernictwa, rachunkowości, kontroli, ukwalifikowany, z wieloletnią praktyką i chlubnemi świadectwami poszukuje posady. Zgłoszenia pod **E. W. 7** przyjmuje Administr. Sylwana, Lwów, ul. Cicha l. 1. 338

Administrator dóbr z kwalifikacjami, jakie taki mieć powinien i chlubnemi świadectwami, poszukuje posady. Złożyć może odpowiednią kaucję. Poufne pośrednictwo przyjmie i dyskretnie wynagrodzi. Zgłoszenia pod **M. C. 19** poste-restante Kraków—Piasek. 339

Gospodyni w średnim wieku do zarządu domu na wsi lub w mieście, oszczędna i znająca się na kuchni zdrowej z chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca. Zgłoszenia pod **J. H. 10,** poste-restante Kraków—Piasek. 340 2 3

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne, srebro stołowe, kompletne wyprawy w kasetkach oraz wszelką biżuterję ze srebra i złota
poleca
JAN JARZYNA
Lwów, 2016
Plac Marjacki.

KWIATY
w ogrodzie naprzeciw Cmentarza krakowskiego.

Poleca się Szan. Publiczności **Kwiaty** do upiększania **Grobów wiosenne, letnie, zimo-trwałe** drzewka ozdobne, **Róże płaczące, Głogi, Jesiony, wierzby, Thuje, Cyprysy** i t. p., również upiększa się Groby. Życzenia zamiejscowe załatwia się listownie wszystko po cenach b. przystępnych.

Zarząd ogrodów w Olszy
306 4 12 poczta Kraków.
E. Ukłański.



TYLKO PRAWDZIWE
granaty w oprawie, ametysty, mołdawity itd.
Wzory z wystawy w Pradze.
Ferdynand Hofmann,
Kraków, ul. Grodzka, 26

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami

Kantor wymiany filji c. k. uprz. Banku Hipotecznego

w Krakowie, Rynek l. 30. Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orłowski.

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarządem Jana Gadowskiego.